**Nr. 2.** Dnia 8 Stycznia. **WTOREK.** d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1883-4 r.

**CENA DZIENNIKA:**

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 kop.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

## Kalendarzyk.

Dziś: Ś-go Seweryna.
Jutro: Ś-go Marcyana.
Wschód słońca o godz. 8 m. 11. Zachód o godz. 4 m.—
Długość dnia godz. 7 m. 50. Przybyło dnia godz.— m. 13

Biuro Redakcyi i Administracyi
**ULICA CEGIELNIANA Nr. 271/b.**
Adres telegraficzny: **Kułakowski, Łódź.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## ROK UBIEGŁY
### ZE STANOWISKA EKONOMICZNEGO.

Przed nami księga. To „księga główna,“ a na niej nadpis „rok 1883.“ Przebiegamy szybko pojedyńcze karty, aby zatrzymać się na jednej, streszczającej wszystkie. Karta to zysków i strat. Przedstawia się źle, bo przeważają straty. Sporo ich wszędzie, na każdem polu działalności ludzkiej, ale najwięcej na polu gospodarstwa społecznego. Jeden kwartał starczyłby za lata. Echo skarg dźwięczy z każdego wiersza; każda litera, cyfra każda zdaje się srogie zawodzić żale. Wszystkie sprzysięgły się żywioły, aby rok dogorywający nacechować piętnem nędzy i rozpaczy. „Solamen miseris socios habuisse malorum.“ Narody nie mają sobie nic do zazdroszczenia. Jeden traci genialnego syna, drugi—nadzieje przyszłości, trzeciemu—podziemne siły wyrywają tysiące ludzi, niszcząc zarazem ich dobytek, czwarty składa ofiary na ołtarzu epidemii i tak bez końca moglibyśmy smutną tę kronikę prowadzić. Ograniczając się na jednym z jej rozdziałów, na jednej cząsteczce, tyle w niej widzimy czarnych punków, tyle ujemnych zjawisk, że mimowoli wzrok odwraca się od tego ciemnego obrazu, w którym trudno dostrzedz choć cień światła. Przyznać należy, że rok ubiegły odrazu zapowiedział się źle. Zawikłana sytuacya polityczna wikłała się coraz bardziej; na głównych targowiskach jedno zapytanie: pokój czy wojna? było ciągle powtarzającą się melodyą. Pamiętnym szczególnie był miesiąc maj. Na jego schyłku spełnił się jeden z faktów politycznych pierwszorzędnej wagi. Spełnił się spokojnie, poważnie, z całę pompą czasów odległych. Obiecywano sobie po nim wiele...

Jeżeli handel i przemysł był przez pierwszą połowę roku w zawieszeniu, jeżeli w obawie nieprzewidzianych wypadków przybrał postawę wyczekującą, to w drugiej jego połowie znajdował się w obec większego jeszcze znaku zapytania. Przemysł zwłaszcza zdradzał te symptomaty jednej ze znanych na tem polu chorób: nadprodukcyą. Czyż winić o to producentów? Bynajmniej. A więc kogo? Spożywców. Potrzeby ich zmalały. Urodzaje były złe, nawet bardzo złe. Na domiar złego, natura była hojniejszą dla innych. Na glebie sąsiedzkiej bujniejsze niż u nas wyrastały plony. Straciliśmy jedną z podstaw naszego handlu, najgłówniejszą pozycyę bilansu: eksport. Bo jakkolwiek niewiele było ziarna, ale było go tyle, że starczyłoby dla nas i dla innych. Inni jednak mogli się bez nas obyć. W ślad za tem obywano się bez wielu rzeczy, któreby w lepszych czasach stały się bardziej pożądanemi. Wie o tem Łódź. Wielkich i mniejszych fabryk już nie oblegano. Cesarstwo nie wysyłało Jazonów po złote runo, jak to przed kilku bywało laty. Łudzono się, że powinno niedługo być lepiej. Tymczasem „bataliony robotnicze“ nie próżnowały. Nie zmniejszano produkcyi w obec malejącego zbytu. Zmniejszyć produkcyą, jak to łatwo powiedzieć! Pisarz, poeta nie złamie swego pióra, choćby wiedział, że jego utwory nie przejdą do potomności, rzeźbiarz nie rzuci swego dłuta, choćby nie wątpił, że jego arcydzieło nie wyjdzie z głębin pracowni; fabrykant nie zamknie zakładu, choćby pewnym był, że towar nie znajdzie zbytu. Okoliczności przecież bywają nieubłagane. Następstwa ich dają się odwlec, można zyskać prolongatę, ale usunąć ich niepodobna. Ogień zniszczenia tlił się nieznacznie tylko, bo nie było wiatru, którego podmuchy rozniecićyby płomienie. Owszem, pogodne niebo rynku pieniężnego, zdradliwa nawet obfitość jego, jak rumieniec na licach suchotnika, ukrywały robaka toczącego organizm przemysłowy. Za pierwszym wszakże spadkiem liści, za pierwszym powiewem ostrego wiatru jesiennego, katastrofa wybuchła. Efekt jej był za silnym, dla tego, że był przewidywany. Runęły gmachy, których zawalenie się było kwestyą czasu. Że w ruinach pogrzebały niejednego, który na lepszy zasłużył los, który nie obliczywszy się stracił równowagę między zamiarem i czynem: smutne to bardzo, ale nieodzowne. Kto pragnie dosięgnąć stromych wyżyn sławy lub fortuny, wiedzieć winien, że znajduje się na krańcu, z którego niema innego odwrotu, jak zwycięztwo albo ruina.

A jednak, głębiej zastanawiając się nad ubiegłym okresem życiowym, nie możemy zanadto rozpaczać. Dobrobyt nie wzrastał wprawdzie w tym samym stosunku, do jakiego przyzwyczajano się przez lat kilka z rzędu; fortuny nie tworzyły się w ciągu miesięcy, rozwój przemysłowy zatrzymał sie trochę, słowem puls ruchu industryi tętnił daleko mniejszą szybkością, ale czyż w istocie tyle stracono, czy też mniej tylko zarobiono? Reakcya stała się konieczną, równowaga warunków ekonomicznych nieodzowną potrzebą. Nauka to nie bez korzyści dla tych zwłaszcza, którzy oślepieni powodzeniem zapomnieli o granicach, po za które wyjść trudno. Ten rodzaj memento jest zbawiennym pod niejednym względem.

Łódź mimo to dotąd dała dowody „solidności,“ która najwyższy naszemu Manchestrowi zaszczyt przynosi. Nawet najmniej łatwowierni, nawet najczarniej patrzący pesymiści zaprzeczyć nie mogą, że „plac trzymał się doskonale.“

Zasady przezorności głębokie tam zapuściły korzenie. Mimo burzy, mimo gwałtownych wpływów zarówno wewnętrznych jak zewnętrznych, całość jest nienaruszoną; sterczy ona jak dąb, może bez liści, ale jak dąb niezłamany i niezgięty. Jak niektóre metale zyskują na sile po próbie ogniowej, tak też Łódź, wyszedłszy cało z ostatniego przesilenia, dowiodła tej potęgi, o której świadomi rzeczy, nigdy nie wątpili. Kwintesencya kupiecka polega na tem, aby nietylko zarabiać, ale zarobione utrzymać. Łódź, która tak długo zapoznawała tę złotą maksymę, dziś zupełnie ją zrozumiała i wykonała.

Charakter ekonomiczny roku, to bierność, usiłowanie konserwacyi zyskanego, a nie dążenie do nowych zarobków. W obec takiego położenia rzeczy, ani o twórczości, ani o inicyatywie, nie może być mowy. To co stworzono na niwie handlowo - przemysłowej, oby stworzonem nie było. Restrykcyą tę rozciągamy i na spółki rolnicze. Wskazówka, która wyszła z Płocka powinnaby skutkować. Tam szukać należy kolebki domów zleceń niefortunnej pamięci; ztamtąd też najbardziej doświadczone rozlegają się głosy. Powiadają one, że na zasadach projektowanych tu i owdzie przez ludzi zacnych, dobrej woli i chętnych do uczynku, spółki rolnicze są fikcyą, potworem ekonomicznym, marzeniem, zabawką niebezpieczną, bo odstręczającą od poważnych w tym kierunku starań. Światłe wśród rolników umysły [1]) usiłują odwrócić bieg sprawy z fałszywej drogi, na której się znajduje. Nigdzie deklamacya i napuszona frazeologia nie wyrządzają takiej krzywdy, jak w dziedzinie prasy ekonomicznej, pacząc najzdrowsze pojęcie i krzywiąc najgodniejsze zamiary. Politowaniem i środeczkami doniosła kwestya kredytu rolniczego i polepszenia losu jednej z podstawowych klas społecznych, załatwioną być nie może. Oby usiłowania w nadchodzącym roku podejmować się mające, były bardziej udatne niż dotychczasowe.

Szkic ten dotknąć mogący zlekka zaledwie punkty wyłączne ruchu rocznego, choćby już dla zwyczaju zaopatrzyć winniśmy kilku cyframi. Będą to liczby porównawcze kursów wekslowych i papierów publicznych. Wnioski do których cyfry te doprowadzą, nie są pocieszające. Bo jeżeli przed rokiem o tejże porze płacono za walutę niemiecką 50.45, to dziś należy zaofiarować 30 kop. więcej na 100 markach. Tyleż a raczej w tym samym stosunku zdrożały franki. Kurs ostatniego Grud. 1882 r. wynoszący 40.75 za frank, niższym był od dzisiejszego 41.05 kop. za takiż frank. Gorzej proporcya ta przedstawia się dla funtów szterlingów. Różnica na niekorzyść tego roku 10 kop. przeszło na Ł. Wyjątek stanowią tylko guldeny, które prawie o ½ kop. na guldenie staniały. Zawsze było jakieś pokrewieństwo między walutami austryacką i rosyjską.

Gdyby kursy papierów publicznych służyć mogły za barometr dobrobytu, jak to się gdzieindziej praktykuje, rok ubiegający zaliczony być powinien do bardzo dobrych? Ceny bo wszelkich walorów— z małemi bardzo wyjątkami — znacznie się podniosły. Czego to jednak dowodzi? Braku przedsiębierców, braku inicyatywy, ogólnej nieufności unikającej interesów przedstawiających jakiekolwiek ryzyko a szukających tylko pewnych choć mniej procentowych lokat.

To też walory procentowe w porównaniu z kursami zeszłorocznemi, mniejsze lub większe wykazują przewyżki. Ziemskie listy 1%. Listy m. Warszawy 2—2¾%, Likwidacyjne listy 1%, Pożyczka wschodnia 3%. Listy m. Łodzi, które zyskały na popularności, notowano:

| 30 Grudnia 1882 r. | 29 Grudnia 1883. |
|---|---|
| I Serya 82.50 | 86 |
| II Serya 82 | 84.50 |
| III Serya 81.75 | 83.50 |

Pożyczki premiowe pierwszej emisyi o 3 ruble, a drugiej o 2 ruble droższe.

Na żadnem jednak polu różnica nie jest tyle znaczną, jak na polu akcyj. Wobec wysokości renty, podnoszącej się zwykle z każdym rokiem, jaką papiery te odrzucały, pokup ze strony pewnych sfer był dosyć natarczywym; podwyżki zaś kursowe tem łatwiejsze do przeprowadzenia, ile że waluty znajdowały się w ręku nielicznych sprzedawców, którzy dowolne dyktowali ceny. Skorzystały z tego najwięcej akcye cukrownicze mniejszych zakładów. Akcye „Józefów“ zyskały 80 rubli, „Łyszkowice“ 50 rubli. Z drugiej strony walory przemysłowe żelazne dotkliwie spadły. Akcye „Lilpop Rau“ o 550 rubli na sztuce tysiącznej. Akcye fabryki stali o 650 rubli na sztuce tysiącznej. Akcye fabryki machin rolniczych o 40 rubli na setce. Za to akcye Starachowic podniosły się o 40 rubli. Mało zmienione kursy wykazują akcye dróg żelaznych; Warszawsko-Wiedeńskie tylko zdrożały i o niewiele Terespolskie. Za to akcye bankowe pokaźnie poszły w górę. Akcye banku Dyskontowego o 19 rubli (do 330). Akcye banku Handlowego w Łodzi 325. Bardzo znaczną podwyżkę, bo 38 rubli na sztuce osiągnęły akcye Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.

Zamykamy na tem naszą księgę. Mogłaby więcej nam sprawić zadowolenia. Mogłaby mniej zawierać rozczarowań. Mogłaby jednak być i gorszą. Kontentując się skromnemi rezultatami, czynić to trzeba w tej tylko nadziei, że koła postępu wciąż się obracają, posuwając coraz dalej rydwan zdobyczy cywilizacyjnych i zapowiadając erę pomyślności, gruntowanej na zasadach uczciwych, w imię tego doniosłego posłannictwa, jakie praca ekonomiczna dla naszego szczególnie społeczeństwa i kraju spełniać winna.

Ad. P.

[1]) Ludwik Górski w szeregu prac w „N.W.e“ pomieszczonych.

## KORESPONDENCYE.

Petersburg d. 30 Grudnia 1883 r.

Z nadnewskiej stolicy witam organ polski zaczynający wychodzić w ognisku naszego przemysłu fabrycznego, w ognisku uważanem zwykle za niepolskie. Po zwalczeniu wszystkich trudności nieodłącznych od naszych stosunków, zadaniem waszem będzie zapewne krzewienie narodowej kultury przemysłowej wśród ludności krajowej w ogóle, ażeby tym sposobem dowieść, że z jednej strony umiemy pracować ku pożytkowi i chwale kraju i że z drugiej strony stoimy na wysokości nowoczesnych zasad ekonomicznych, które głoszą tolerancyą dla każdego, co swoją inteligencyą i pracą przyczynia się do ogólnego dobrobytu kraju. Szczęść wam Boże!

Szybki rozwój naszego przemysłu fabrycznego, jeśli zastanowić się głębiej nad jego niedługą historyą, jest wynikiem tylu przypadkowych warunków, że nie można go nazwać inaczej, jak tylko nienormalnym. Jako taki podlegać on może częstym przesileniom, czy to w skutek nadprodukcyi, czy też w skutek nieostrożności w braniu i udzielaniu kredytów. Zważmy tylko, że dzięki wysokim cłom wchodowym, przy ustanowieniu których miano na widoku przedewszystkiem powiększenie dochodów skarbu, nadto dzięki ciągłemu upadkowi kursu naszego znaku zamiennego, powstały w kraju zakłady fabryczne, których wytwory mogły rywalizować na wewnętrznych rynkach zbytu z wyrobami zagranicznemi.

Obok nieznacznego w stosunku do wytwarzanej ogromnej ilości towarów, zbytu ich w kraju, mają one wprawdzie przed sobą obszerny rynek zbytu w Cesarstwie, lecz tam spotykają się z silną konkurencyą miejscowych wyrobów, a nadto mają do walczenia z nienależycie uorganizowanemi stosunkami kredytowemi.

Jeżeli zatem zwrócimy uwagę na te ujemne warunki, które poniekąd są przyczyną wynikłego obecnie u was i w kraju przesilenia, jeżeli dalej nastąpi poprawienie kursu pieniężnego i przez to umożebni się przywóz towarów z zagranicy, to łatwo uprzytomnić sobie można odwrotną stronę owego szybkiego rozwoju przemysłu fabrycznego, powstałego na tak nienormalnych osnowach. Jakkolwiek więc poprawienie kursu pieniężnego, prawdopodobnie nie jest jeszcze tak blizkiem, okoliczność ta zwrócić powinna uwagę zarówno kierowników polityki finansowej, jak i pojedyńczych przemysłowców.

Historya rozwoju przemysłowego w innych krajach, szczególniej w Anglii, przedstawia daleko zdrowsze zasady, a chociaż konkurencya jest tam daleko większą, aniżeli u nas, to jednak położenie ekonomiczne ma daleko poważniejsze podstawy, bo przemysłowiec mając przed sobą trwały system gospodarstwa finansowego i polityki handlowej, może według swoich sił materyalnych, przy taniości kapitału i dostępności kredytu, ograniczyć się w zarobku, tanio produkować i rozwijać wytwórczą siłę, przy pomocy ułatwień dla zbytu na wszystkich rynkach świata.

Wystawiając różnicę warunków, przy jakich rozwijał się przemysł fabryczny zagranicą w porównaniu z naszemi stosunkami, zmierzam do tego, aby przekonać, że niezawsze gorączkowa działalność ekonomiczna ma dla jednostek, a tem samem i dla dobrobytu kraju dodatnie skutki.

Po długoletnim zastoju we wszelkich gałęziach handlu w naszem mieście, zastoju dającego się we znaki nawet w obecnym przedświątecznym sezonie, kiedy w naj

gorszych czasach sprzedaż detaliczna w magazynach bywała zwykle ożywioną, nie możemy się spodziewać rychłej poprawy w smutnem położeniu gospodarstwa narodowego. Kredyt wekslowy z każdym dniem więcej znika i nie dziw, że kasy zakładów kredytowych obfitują w gotowiznę, i że stopa procentowa jest u nas stosunkowo nominalnie nizką; mówię nominalnie, bo w rzeczy samej z nizkiej stopy procentowej mogą tylko korzystać firmy pierwszorzędne, które znowu w danej chwili nie widzą potrzeby korzystać z okazywanego im zaufania.

Przy tych okolicznościach i po realizacyi mocno krytykowanej nowej 6-procentowej renty złotej, okazała się możność przystąpienia do częściowego wycofania z obiegu 30,000,000 rubli kredytowych, tak, że w danej chwili suma obiegu pieniężnego wyraża się w cyfrze 1,100,000,000 rubli papierowych, przedstawiających według obecnego kursu $23^{13}/_{32}$ pensów ang. za rubel=61 kop. metal. właściwie tylko wartość około 660,000,000 rubli. Na teraźniejsze położenie, snać ta cyfra wystarcza, ale jeżeli obroty ożywią się, a przemysłowcy i kupcy zażądają za pośrednictwem kredytu gotówki, cóż w takim razie będzie? Wszak mennica papierowa, według Ukazu z 1881 r., zaprzestała pracować; na korzystną realizacyą zagranicą nowej emisyi pożyczki dla pomnożenia obiegu pieniężnego, trudno liczyć. W takim stanie rzeczy stopa procentowa chyba silnie podskoczy, co znowu może wpływać na zatamowanie działalności ekonomicznej.

Tak źle i tak nie dobrze; tymczasem owe spalenie 30,000,000 rubli papierowych, ani na jotę nie wpłynęło na polepszenie kursu waluty rosyjskiej za granicą, a tem samem i u nas.

Zapewne wam już wiadomo, że staranie waszego oddziału poparcia przemysłu i handlu u centralnego tutejszego komitetu, w przedmiocie zachowania dotychczasowej stopy cła 1 kop. metal. od puda węgla kam. zagranicznego, pomimo silnej opozycyi ze strony przedsiębierców górniczych krajowych, oraz utrzymania wązkiego toru szerokości drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej, odniosło pożądany skutek. Kwestya podwyższenia cła do wysokości 15 kop. od puda żelaza surowego, z proporcyonalnem powiększeniem cła od rozmaitych innych wyrobów żelaznych, spowodowała na ogólnem zebraniu tegoż Towarzystwa tak burzliwe rozprawy, że musiano odroczyć głosowanie do następnego posiedzenia, które wątpię, czy nastąpi jeszcze w tym roku. Wówczas pozostaną jeszcze do zbadania inne niemniej dla przemysłu łódzkiego ważne kwestye celne, oraz wstawienie się do Banku Polskiego o to, aby filia Łódzka przyjmowała do skupu weksle na rozmaite miasta w Cesarstwie. Przy tej sposobności prezydujący Towarzystwa hr. Ignatiew, pochlebnie wyraził się o działalności waszego oddziału, stawiąc go za przykład do naśladowania przez inne sekcye prowincyonalne.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

**Tegoroczny sezon wełniany w południowej Australii.** (Według sprawozdania z Adelajdy z dnia 6 Października 1883 roku). Strzyż tegoroczna wełny jest dosyć pomyślną dla południowo-australskich hodowców owiec. Ilość wełny nie będzie o wiele większą, niż w roku przeszłym, bo liczba owiec, z powodu poprzednich trzech lat suchych zmniejszyła się znacznie u wszystkich hodowców, a polepszenie, jakie nastąpiło w tym względzie pod wpływem mokrej tegorocznej zimy, da się uczuć dopiero w przyszłym roku. Jakość wełny tegorocznej będzie natomiast o wiele lepszą niż w przeszłym roku. Nadzwyczajnie sprzyjającemu stanowi pogody zawdzięczają hodowcy wszędzie dobrą paszę, skutkiem tego wełna rośnie jednostajnie. Wadliwość naszej przeszłorocznej wełny pochodziła z suszy wiosennej a ztąd niedostatku paszy, dopóki późniejsze deszcze nie pokrzepiły roślinności. Uwydatniło się to wyraźnie w jakości wełny i wywołało przewagę w jej wzroście.

Tego roku jest wszystka wełna równa i dobrze wyrosła. Dotąd mało wełny naładowano na okręty. Strzyż owiec odbyła się tylko nad rzeką Murray, na granicy między Australią Południową i Nową Południową Walią, tudzież na samej północy Australii. Wszystkie inne okolice Australii spóźniły się pod tym względem prawie o cały miesiąc. Od 1 września 1883 roku odeszło okrętami nowej wełny z Port-Adelaide (główny nasz port) 7,934 bel wełny do Londynu i 266 bel do Melbourne. Pierwszy z tych ładunków odpłynął na parowcach, aby się dostać na listopadowe targi wełny do Londynu. 4-go Października odpłynął okręt żaglowy „Pakwan“ z 4,000 bel, a wczoraj (5 Paźdz.) „Beltana“ z 4110 bel, oba z Port-Augusta (najbardziej na północ położony port Australii Południowej w północnym końcu zatoki Spencer'a). Okręty te są pierwszemi żaglowcami w tym sezonie. Każda bela ma wartość 15 Ł. Odpłynęło zatem nowej wełny za 244,665 Ł. Główna część naszej wełny odejdzie jednak dopiero z końcem Października i w Listopadzie. W przyszłym tygodniu zaczynają się tu regularne sprzedaże wełny i odbywają się następnie co tydzień. Przewidywanem jest, że w tym roku około 10,000 bel znajdzie się co tydzień na tutejszym targu.

Niskie ceny w Londynie będą miały wpływ na naszą sprzedaż, i dlatego oczekiwane są u nas ceny nizkie. W tym przypadku będzie mniej sprzedaży na miejscu, a tem więcej poszlą sami hodowcy do Londynu. Dotąd przybyło mało kupców z Europy, chociaż wielu z nich ma tu swoich upełnomocnionych ajentów.

Londyn jest jeszcze zawsze miejscem, gdzie prawie cała tutejsza wełna wysyłaną była. Spodziewać się wszakże można, że urządzoną obecnie bezpośrednią linią parowców (linia Sloman'a) z każdym rokiem więcej wełny pójdzie prosto do Hamburga. W każdym przypadku korzystniej musi być dla kupców niemieckich sprowadzanie wełny prosto z Australii, zamiast kupowania z różnemi opłatami w Londynie. Większa część wełny odpływa teraz parowcami, które obecnie regularnie co tydzień, w podróży swojej z innych kolonij do Londynu zatrzymują się tutaj i wełnę zabierają. Oprócz tego kursuje dosyć okrętów żaglowych. Przesyłka ładunków do Europy jest tania: na parowcach $^3/_4$ pensa za funt brut to wagi, a na żaglowcach $^1/_2$ pensa. Taka jest cena dla wełny pospolitej (greasy), dla wełny zaś czyszczonej (scoured) o $^1/_8$ pensa wyższa.

**Nafta Kaukazka.** Badanie nafty kaukazkiej w Berlinie przez rządowy zakład kontrolujący pokarmy i inne powszechnie używane produkty, dało następujące wyniki. Nafta wrze przy 150° C., zaś amerykańska pospolita przy 120° C. Pierwsza jest uboższą w ciężkie węglowodory, mające wysoki punkt wrzenia. Szybkość jej wypływu z cienkiej rurki mierzona w porównaniu do szybkości wypływu pospolitej nafty, jest jak 4 : 3. Skutkiem tego nafta kaukazka wsysana jest szybko przez knoty ,a jako uboga w wysoko wrzące węglowodory, spala się bez zwęglania knota. Nafta ta zapala się przy 285° C., a amerykańska przy 255°, co czyni ją mniej niebezpieczną. W lampach dobrze do niej zastosowanych pali się bez żadnych niedogodności.

**Fabryka płynnego kwasu węglowego.** W Nieder-Schonweide w Saksonii istnieje od roku fabryka płynnego kwasu węglowego, należąca do towarzystwa akcyjnego. Wyrób ten ma największy odbyt do browarów piwnych. Kwas węglowy zostaje wydzielany z odpadków marmurowych i zbierany bezpośrednio do flaszek z lanego żelaza, które wytrzymują ciśnienie 250 atmosfer, chociaż ciśnienie kwasu tylko 80 atmosfer wynosi. Niebezpieczeństwa wybuchu nie ma zatem żadnego. Największymi nabywcami wyrobów tej fabryki są browary angielskie. Odbyt miesięczny wynosi 1,000 flaszek po 8 kilogramów (16 funt.) każda. Staraniem spółki jest też dostarczanie kwasu węglowego w małych naczyniach na potrzeby domowe.

**Tygodnik przędzalnictwa i tkactwa.** Od 1 b. m., i r., wychodzi w Lipsku niemieckie pismo nowe, poświęcone przędzalnictwu i tkactwu, pod tytułem „Wochenschrift fur Spinnerei und Weberei.“ Redaktorem jest Teodor Martin, a wydawcą Emil Herman. Cena kwartalna pisma 2 marki. Pismo to obejmować ma wszystkie nowości i sprawy dotyczące przędzalnictwa i tkactwa, oraz objaśniać potrzebnemi rycinami.

## WIADOMOŚCI I ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

** **Departament telegrafów** zawiadamia, że korespondencya telegraficzna pomiędzy Rosyą europejską i Kaukazem a krajem Turkiestańskim, która dotychczas nie mogła odbywać się inaczej, jak tylko drogą pośrednią przez Ekaterynburg, Omsk i Siemipałatyńsk, obecnie po zbudowaniu nowej linii telegraficznej z Perowska przez Kazańsk do Orska, ułatwioną zostaje o tyle, że depesze adresowane z Europy do Turkiestanu, przesyłane będą do Orenburga, jako do punktu zbieżnego, a ztamtąd iść będą już bezpośrednio do Taszkientu.

** **Departament telegrafów** zawiadamia o otwarciu nowej linii telegraficznej w Kraju Zakaukazkim pomiędzy Baku a Lenkoranem, oraz w gub. Archangielskiej pomiędzy m. Śijskiem a Szenkurskiem.

## Kronika Łódzka.

— **Tutejsza gazeta niemiecka „Lodzer Zeitung,“** powitała wydawnictwo nasze sympatyczną odezwą, za którą jesteśmy jej bardzo wdzięczni.

Program nasz wypowiedzieliśmy jasno i z całą otwartością, zarówno w poprzednich ogłoszeniach, jak i w naczelnym artykule pierwszego naszego numeru. „Lodzer Zeitung“ nie powinnaby mieć przeto żadnej wątpliwości co do stanowiska, na którem spotkać się z nią możemy i pragniemy. Stanowisko to nie wymaga zresztą bliższych określeń: jest to po prostu stanowisko obywatelskie.

Kto z takiej wychodzi zasady, ten oczywiście nie może myśleć o jakiemkolwiek zaostrzaniu istniejących, lub urojonych sprzeczności; owszem staraniem jego będzie wytrwałe dążenie do wyrównania tych sprzeczności w duchu obywatelskiego zespolenia.

Poczytujemy przytem za rzecz konieczną sprostować niedokładność, jaką — mimowiednie zapewne—popełniła „Lodzer Zeitung,“ w określeniu celu naszego wydawnictwa. Po raz już drugi gazeta ta utrzymuje, że pismo nasze wychodzić będzie specyalnie dla tutejszej ludności rdzennie krajowej. Tak bynajmniej nie jest. „Dziennik Łódzki“ wychodzi dla każdego, kto go czytać zechce; a jeżeli już koniecznie chodzi o to, dla kogo mianowicie wydawane jest nasze pismo, to dodajemy, że obok tubylców, ma ono głównie na względzie ludność, która nie będąc rdzennie krajową, blizką jest—albo być powinna—całkowitego zespolenia się z krajem. Mamy nawet wszelkie powody mniemać, że tutejsza ludność obcego pochodzenia nie inaczej pojmuje wydawnictwo nasze, gdyż w tych właśnie sferach przyjęte ono było z całkowitem uznaniem.

— **Otwarcie telefonów w Łodzi.** Przeszłej środy, 2 Stycznia r. b., miało miejsce tak zwane przyjęcie stacyi i wszystkich linii telefonicznych w naszem mieście przez osoby ku temu z ramienia Rządu wydelegowane. Takie przyjęcie ogranicza się na urzędowym protokóle, opisującym dokonane roboty tak pod względem ich urządzenia mechanicznego i ich rozkładu na stacyi centralnej, jak również co do długości linii i w ogóle całego stanu sieci. Delegacya ta Ministeryum Spraw Wewnętrznych (Departamentu Telegrafów) winna składać się w Królestwie Polskiem: z naczelnika Telegrafów Okręgu Warszawskiego, mechanika głównego tegoż okręgu, oraz z najstarszego urzędnika telegrafów tego miasta, w którem zaprowadzono telefony. Racya bytu takiego aktu urzędowego leży w warunkach układu z Rządem, który podług koncesyi, tylko najlepszy do dziś system telefonów, a mianowicie system „Bella“ zobowiązał się protegować, jakoteż w tem, że Towarzystwo eksploatujące telefony w całem Państwie Rossyjskiem jest jedynie użytkownikiem ich 20-letnim, po którym to terminie cała instytucya przechodzi na własność Rządu. Prócz tych warunków, należących raczej do teoryi lub do przyszłości, Towarzystwo Amerykańskie pod względem eksploatacyi ulega kontroli kasowej, gdyż Rząd zastrzegł sobie 10% od dochodu brutto, oraz prawo odkupu całego przedsiębierstwa po latach 7-miu. Odkup ten jednakże może być uskuteczniony tylko według obliczeń czystego dochodu, a zatem według rachunków opartych na książkach Towarzystwa, te zaś nie podlegają kontroli państwowej, sprawdzającej tylko dochód nominalny (z abonamentów), który administracya telefonów obowiązaną jest przedstawiać co miesiąc.

Opis linij wskazywanych przez inżynierów amerykańskich miejscowych i przez przybyłego w tym celu z Odessy inżyniera naczelnego, także rodowitego amerykanina, nie przedstawił trudności, gdyż panowie ci zajmują się temi robotami od pojawienia się telefonów w Europie i rzecz swoją, przywiezioną z za morza, znają dokładnie. Wszelako Łódź w wynalazku tym przyjęła zmiany nader ważne, dotąd nigdzie w Europie nie zastosowane. Zmiany te polegają na pewnych wewnętrznych urządzeniach mechanicznych, które dozwalają na daleko mniejszej przestrzeni i z wielką oszczędnością materyałów i pracy konstrukcyjnej, osiągnąć ten sam skutek, co i w systemacie dotychczas u nas używanym. Otóż, jakkolwiek próby wypadły całkiem pomyślnie, przecież

### NAUKA, LITERATURA, SZTUKA.

## Rzut oka wstecz.

Rok stary upłynął, nowy się rozpoczął. Banalny ten frazes powtarzają na wyścigi wszystkie czasopisma. A jednak ma on swoją rację bytu, jak wiele zresztą rzeczy powtarzanych powszechnie. Wprawdzie uroczyste zakończenie pewnego okresu czasu jest rzeczą czysto konwencyonalną, każda chwila ubiegająca jest również niepowrotną, jak ta uprzywilejowana godzina, co znaczy nową cyfrę.

Godzina ta nie posuwa nas ku wieczności więcej, niż to czyni każda inna osobno wzięta, przecież jest to ustanowiona i przyjęta pora obrachunku z przeszłością, pora zamknięcia bilansu społecznego, a czybyśmy to czynili w chwili przesilenia, czy porównania dnia z nocą, pora ta miałaby swoją ważność.

Należy nam więc według zwyczaju obrachować się z pewnym czasem ubiegłym, zobaczyć co nam on przyniósł, w czem posunęliśmy się naprzód, w czem cofnęli, ile przybyło, ile ubyło nam pracowników na niwie społecznej, a wreszcie o ile zamiary i projekty pożyteczne, których zarodki od dawna kiełkują pomiędzy nami, zostały urzeczywistnione lub przynajmniej naprzód posunięte, słowem o ile wzbogaciliśmy się, lub zubożeli przez ten rok jeden.

Zadania tego łatwem nazwać nie można; straty wprawdzie, jakieśmy ponieśli, bez trudności obliczyć się dadzą, gdyż biją one w oczy i znaczą się czarnemi krzyżami świeżo usypanych mogił, gdy przeciwnie zysków pracowicie doszukiwać się trzeba.

Zyskiem niezaprzeczonym nazwać musimy pocieszający fakt, że ogół zaczyna coraz lepiej pojmować ważność wszelkich przedsiębierstw w obecnym stanie przemysłu, a zatem korzyści, jakie przynieść może jednoczenie drobniejszych kapitałów za pomocą spółek.

Dochodzą mnie wieści, iż Żyrardów stara się o założenie stowarzyszenia spożywczego. Dotąd jednak zaliczyć to trzeba do rzędu projektów, jak do rzędu desideratów zaliczyć należy wszystkie piękne zamiary towarzystw opieki nad dziećmi, opieki nad uczącą się młodzieżą, nad służącemi, nad szwaczkami, słowem nad wszelką mnogością bezsilnych lub wyzyskiwanych, którym społeczeństwo nasze pragnęło i pragnie przyjść w pomoc.

Uorganizowanie miłosierdzia w ten sposób, aby jałmużny i wsparcia hojnie rozdawane przez ludzi bogatych szły na korzyść prawdziwie potrzebujących i ażeby przeznaczone na ten cel sumy usunęły jak najwięcej nędzy, jest u nas kwestyą na porządku dziennym. W ostatnich czasach kwestya ta poruszona w Kronice Rodzinnej zwróciła uwagę wszystkich prawie czasopism, a projekt przez nią podany wywołał aprobatę wielu i szyderstwo niektórych, szyderstwo zdaniem naszem zupełnie niesłuszne, kwestya bowiem rozumnego szafowania datkami jest niezmiernie ważną i wszelkie projekty w tym względzie mniej więcej praktyczne zasługują na uwzględnienie, chociażby tkwiły w nich niedobory, bo te w zastosowaniu dopiero mogą się ujawnić i być poprawione.

Kronika proponowała założenie biura miłosiernego dla potrzebujących pracy, które jednak różniłoby się tem od biura założonego przed kilku laty, iż brałoby w opiekę ludzi zgłaszających się, o tyle, o ile przekonałoby się o ich istotnej nędzy, oraz starałoby się dla nich o pracę, nie koniecznie taką do jakiej byliby uzdolnieni, ale o jaką bądź, byle ta ochroniła ich od nędzy i zastosowaną była, do sił fizycznych.

Takie biuro miałoby swoją racyę bytu nietylko w Warszawie; sądzę, że przydałoby się ono także w takiem centrum przemysłowem jak Łódź, słowem wszędzie, gdzie istnieje ubóstwo, dobra wola niesienia mu ulgi oraz ludzie gotowi czas swój na to poświęcić, albowiem łączy się ono z wszystkiemi kwestyami ekonomiki i etyki społecznej. Jest to przytem rzecz leżąca w naszych środkach i w naszej mocy, gdy przeciwnie wszystkie pożyteczne stowarzyszenia w celu opieki nad dziećmi i rozmaitemi klasami ubogiemi, zahaczają się o trudności od nas niezależne [1]). Mądrość społeczna zasadza się na tem, ażeby robić to wszystko, co możebne, nie przestając jednak myśleć o tem, coby się uskutecznić chciało.

Stosując się do tej maksymy, musimy oddać pochwały wzorowemu gmachowi szkolnemu wzniesionemu przez p. Wojciecha Górskiego. Opieka nad zdrowiem uczącej się młodzieży i baczne zwrócenie uwagi na fizyczną stronę wychowania zbyt zaniedbaną obecnie, zasługuje na poparcie i naśladownictwo, gdyż zaniedbanie to wydaje opłakane owoce. Prywatne więc usiłowania pedagoga, który całe mienie włożył w swój zakład, uważać należy za krok ważny uczyniony na drodze postępu. Szkoda jednak, że nie wszyscy przełożeni i przełożone pensyonatów są w możności uczynić dla swoich wychowańców to, co uczynił p. Górski, środki bowiem nie zawsze idą w parze z chęciami. Znam n. p. przełożoną pensyi żeńskiej, która od dawna o podobnym gmachu myślała, nie posiadając jednak odpowiedniego kapitału, udawała się do kilku właścicieli stawiających domy, pragnąc, by urządzono według jej wskazówek, a ofiarując w zamian bardzo korzystne warunki. Nikt jednak propozycyi jej przyjąć nie chciał. Tym sposobem dziewczęta pozbawione są zupełnie wzorowego zakładu, gdzieby uwzględniono i starano się rozwinąć stronę fizyczną, tak jak rozwijają intelektualną, a przecież chodzić nam równie powinno o zdrowie wzrastającego pokolenia żeńskiego, jak męzkiego; higieniczny pensyonat dla dziewcząt powstałby powinien materyalną pomocą ojców i matek, którzy jego pożytek uznają.

[1]) W tym względzie Redakcya miałaby wiele do nadmienienia, nie uważa atoli za stosowne narzucać swego poglądu Szan. Autorce przez jakiekolwiek zmiany w powyższym ustępie. (P. R.)

wymagają one, jak wszystkie ulepszenia, nieco czasu dla usunięcia pewnych niedogodności. Główną z nich, jaka obchodzi w tej chwili abonentów, jest niemożność ustanowienia jednocześnie z otwarciem służby publicznej, numerów telefonicznych, tak bardzo uproszczających żądanie od stacyi centralnej połączeń. Numery te przyjdą trochę później, po uregulowaniu linii i tak zwanych lin (cables). Tyle o tej ważnej złej stronie robót telefonicznych, zajmujących obecnie nasze miasto. Drugą stronę medalu, to jest wiadomości o osiąganych przez ten przedziwny wynalazek, rzeczywiście zdumiewających rezultatach praktycznych, postaramy się podać w szeregu następujących doniesień „Dziennika.“ O stosunku publiczności do administracyi telefonów także później.

---

**Ruch ludności w r. 1883.** Z aktów stanu cywilnego miasta Łodzi okazuje się, iż w roku ubiegłym urodziło się w parafii rzymsko-katolickiej dzieci 3047, a mianowicie: chłopców 1547, dziewczyn 1500; w parafii ewangelicko-augsburskiej: dzieci 2048, a mianowicie chłopców 1087, dziewcząt 961; z tej liczby dzieci ślubnych 1939, nieślubnych 109; nieżywo-urodzonych 92; z tych dzieci szlubnych 85, nieślubnych 7. Małżeństw w tym czasie zawarto: w parafii rzyms.-katol. 627, w parafii ewang.-augsb. 480. Zmarło: w par. rz.-katol. osób płci męzkiej 991, żeńskiej 941, razem 1932; w par. ewang.-augsb. dzieci do lat 15-tu zmarło 833, w tej liczbie chłopców 402; dziewcząt 431, dorosłych 407, w tej liczbie mężczyzn 213, kobiet 194, razem zgonów 1240.

---

(—) **Zmiany własności nieruchomej.** Dnia 2 stycznia 1884 roku, w Zjeździe Sędziów Pokoju w Piotrkowie sprzedano przez licytacyę publiczną następujące nieruchomości łódzkie: N. 271d przy ulicy Cegielnianej posesję należącą dawniej do małżonków Morgenstern, nabył Jakób Sachs za rs. 34065. N. 320o przy ulicy Konstantynowskiej, własność Majera Wildera i Jakóba Joskowicza, nabyli Marya i Szymon małż. Saks, za sumę rs. 34,000. N. 457 sukcesorów Józefa Czerny przy ulicy Wschodniej, nabył Hersz Brihl za sumę rs. 10,000. N. 788 posesję należącą do Wolfa Redlicha i Lejbusia Slessau nabył Józef Bajer za sumę rs. 14,000.

Pięć innych sprzedaży wstrzymano, bądź to z powodu wcześniejszej sprzedaży przez Towarzystwo Kredytowe, (a mianowicie: N. 713 Teodora Rudzińskiego przy ulicy Piotrkowskiej, za rs. 15,000), bądź dla braku licytantów (N. 274b przy ulicy Zachodniej), bądź z powodu przeszkód prawnych, to jest wstrzymania sądowego.

---

# KRONIKA

## krajowa i zagraniczna.

= **Ministeryum dóbr państwa** wystąpiło z projektem urządzenia w każdej gubernii po jednej szkole rolniczej dla włościan. W myśl tego projektu departament rolnictwa opracował ustawę normalną tych szkół, która wkrótce ma być podana do zatwierdzenia radzie państwa. Według ustawy, szkoły mają mieć na celu rozpowszechnianie śród włościan wiadomości technicznych o uprawie ziemi i o przemyśle w rzemiosłach drobnych. Szkoły będą dwóch kategoryj — z kursem niższym i wyższym. Pierwsze wykształcą zdolnych robotników wiejskich, drugie — samodzielnych gospodarzy. Każda szkoła obejmie jeden specyalny dział gospodarczy — ogrodnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo, leśnictwo i t. d., odpowiednio do warunków miejscowych. Urządzać szkoły mogą bądź władze rządowe, bądź ziemstwa, towarzystwa rolnicze i osoby prywatne. Kontrola szkolna pozostanie w ręku instytucyj samorządu lub organów ministeryum dóbr państwa.

---

= **W samą porę.**

Jednę z najprzyjemniejszych wiadomości przynosi nam dzisiaj okólnik ministra spraw wewnętrznych. Pan minister zauważył, że w niektórych miastach pozwalano sobie używać funduszów miejskich na cele, nie mające związku z gospodarstwem miejskiem lub porządkiem publicznym. „Tymczasem, są słowa owego okólnika, trudno wskazać kilka nawet miast, w którychby niezbędne potrzeby miejskie były zaspokajane z ich funduszów.“ Okólnik ten przychodzi w samą porę szczególniej dla miast Królestwa Polskiego. Nie ma tak mizernej mieściny prowincyonalnej, któraby nie posiadała funduszów rezerwowych i podczas gdy te ostatnie złożone w Banku Polskim przynoszą mały procent depozytowy, mieszkańcy miast małych kroczą po bagnach, które pretensyonalnie i niesłusznie zwą ulicami...

---

— †**Ś. p. J. K. Żupański.** W dniu 30 Grudnia r. z. zmarł w Poznaniu księgarz i zasłużony nietrudzony wydawca polski, J. K. Żupański. Zmarły pochodził z rodziny greckiej dyzunickiej, „Zupanos“, która przez przywiązanie do gościnnej ziemi nazwisko swoje spolszczyła. Urodzony w r. 1801, początkowe nauki pobierał w gimnazyum św. Magdaleny; studya prawnicze odbył na uniwersytecie berlińskim, gdzie poznał się z bawiącym wówczas w Berlinie Mickiewiczem. Od roku 1829, po złożeniu egzaminu referenduryaszowskiego pracował przy sądzie, jednak wziął dymisyę i wróciwszy do kraju, wstąpił w szranki publicystyki, pracując jako korespondent pism niemieckich. W tym czasie napisał trzy broszury politycznej treści i przełożył na język niemiecki dzieło J. Hubego „O prawach ludów.“ W r. 1838 założył księgarnię w Poznaniu, którą gorliwie i z pożytkiem prowadził przez 45 lat. Zmarły słynął jako sumienny i gorliwy wydawca rzeczy swojskich. Z niezliczonych wydawnictw mniejszych, zasługują na wzmiankę: cykl utworów Mickiewicza, Lenartowicza, Pola, dzieło Teodora Morawskiego, Skarbka (15 tomów) i wiele innych.

---

∞ Żałobna nowina przychodzi tym razem z New-Yorku. Znakomity mówca niemiecki, przywódca niegdyś stronnictwa narodowo-liberalnego umarł onegdaj w Ameryce. My polacy mamy najmniej powodów do sympatyzowania z upadłem już stronnictwem, któremu Lasker przewodził. Sprawiedliwszemi dla nas okazywały się stronnictwa konserwatywne, niekiedy postępowe. Okoliczność ta jednak nie przeszkadza nam być sprawiedliwymi dla jednostek wybitnych, które sprawie liberalnej oddały wielkie usługi. Lasker urodził się w Środzie, Księztwie Poznańskiem, lecz nie miał z nami nic wspólnego. Kochał wolność i był uczciwym. Najlepszym tego dowodem była jego podróż do Ameryki, do której się udał zrozpaczony, po rozbiciu przez księcia Bismarka zastępów narodowo-liberalnych, oburzony służalstwem części swego stronnictwa. Podobnym był do tych patryotów niemieckich, którzy po reakcyi w roku 1848 opuścili ojczyznę, rzucając tylko ku niej tęskne spojrzenia z Ameryki, w której znaleźli to, czego napróżno w 1848 szukali u siebie. Jedną z najznakomitszych zasług Laskera, było wykrycie podczas sławnego okresu założycielstw (Grunder-Schwindel) nadużyć szacherki giełdowej i zdarcie maski nietylko z twórców epoki krachu ale i z figur rządowych, które pomagały do owych akcyjnych szachrajstw w roku 1872—1873. Dowiódł wówczas odwagi cywilnej i uczciwości, wyróżniającej go wybitnie od miernych szeregowców swojego stronnictwa. Był naszym nieprzyjacielem, lecz w imię zasady: „Wahrheit gegen Freund und Feind“, umiemy mu oddać hołd zasłużony, jako niepospolitemu mówcy i uczciwemu charakterowi.

---

∞ W księstwie bulgarskiem zamknięto zgromadzenie narodowe, które hucznemi okrzykami podznaczyło mowę księcia Aleksandra o wskrzeszeniu konstytucyi tyrnowskiej.

---

∞ Sprawy Sudanu zagarniętego niegdyś przez Egipt mogą stać się powodem nowych kłopotów dla Anglii. Egipt jest dziś pupilem Albionu. Europejczycy domagają się od Anglii opieki przeciwko fanatycznemu mahdiemu, który grozi rzezią chrześcian. Anglia, mająca sporo kłopotów wewnętrznych i egipskich, chciałaby zachować neutralność. Kedyw zaś egipski grozi, że odstąpi Sudan Turcyi, jeżeli Anglia nie podejmie się interwencyi. Ponieważ Mahdi, fałszywy prorok muzułmanów, żąda od królowej Wiktoryi, by rozkazała wojskom angielskim opuścić Egipt, prawdopodobną więc jest rzeczą, że Anglia zmuszoną będzie niedługo do wysłania znaczniejszego korpusu ekspedycyjnego do Egiptu.

---

∞ Dziennik węgierski „Nemzet“ donosi, że wielu poważnych arystokratów zamierza głosować w izbie magnatów za małżeństwami mieszanemi.

---

* W piśmie „Revue Internationale,“ wychodzącem we Florencyi pod redakcyą Angelo de Gubernatis, postawił profesor Franciszek Holtzendorf wniosek umotywowany, żądając zaprowadzenia we wszechnicach naukowych nowej katedry wykładów międzynarodowych. Prócz kilku znakomitych uczonych, jak Emil Laveley i Maksymilian Müller popierających tę myśl, zajął się nią włoski minister Mancini.

# TELEGRAMY.

**Londyn, 6 Stycznia.** W kołach politycznych panuje przekonanie, że w łonie rządu przygotowują się ważne decyzye, ponieważ rady ministeryalne trwały w ostatnich dniach niezwykle długo. Również i nagły odjazd Gladstone'a z Hawarden-Castle, gdzie wbrew swemu zwyczajowi nie przepędził tym razem Nowego Roku, każą się domyślać, że podjęte będą środki nadzwyczajne. Z jednej strony utrzymują, że powzięto decyzyą w sprawie egipskiej, inni zaś twierdzą, że przedmiotem narad jest kwestya chińska.

**Londyn, 6 Stycznia.** Według pogłoski, postanowiono na radzie ministeryalnej wysłać flotę na morze Czerwone i kanał Suezki.

**Paryż, 6 Stycznia.** Przybył tu Tonino-Bey mistrz ceremonii Kedywa i jak utrzymuje Agencya Hawasa, ma on specyalną misyą dyplomatyczną.

**Paryż, 6 Stycznia.** Pogłoska o niesnaskach w łonie gabinetu, jest bezzasadną.

**Wiedeń, 6 Stycznia.** Stan rzeczy w Egipcie powoduje tu poważne obawy, w przypuszczeniu, że takowy oddziałać może na kwestyą wschodnią. Spodziewają się tu zresztą, że Anglia interweniować będzie wkrótce w Egipcie.

**Peszt, 6 Stycznia.** Z tutejszego pocztamtu skradziono wczoraj skrzynię z 240,000 złr. Nastąpiły aresztowania.

**Rzym, 6 Stycznia.** Organ ministeryalny Opinione donosi, że Włochy nie są obowiązane z tytułu potrójnego przymierza brać udziału w wojnie, jaką Niemcy wypowiedziałyby Francyi.

**Nowy-York, 5 Stycznia** wieczorem. Podług dalszych doniesień o śmierci D-ra Edwarda Laskera wyszedł on z domu bankiera Seligurana ze swoim przyjacielem. Obaj szli razem, wtem Laskier, uległ silnemu napadowi kaszlu i zachwiał się na nogach. Jeden z przechodniów pomógł zanieść go do poblizkiej szopy, gdzie złożono go na posłaniu. Szybko przywołany lekarz znalazł puls chorego bardzo słaby, a wnet potem, iż zupełnie bić przestał.

**Paryż, 7 Stycznia.** Nowy król Anamu uznał traktat zawarty z Francyą.

**Kair, 7 Stycznia.** Kedyw i ministrowie stanowczo odrzucają żądania Anglii. Kedyw ustąpi tylko przed siłą oręża.

---

# OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

**Liverpool, 7 Stycznia.** Obrót bawełny 12 tysięcy bel, cena $5^{29}/_{32}$.

---

**Liverpool, 5 Stycznia.** (Bawełna przed południem). Przypuszczalny obrót 15,000 bel. Usposobienie zwyżkowe. Przywóz dzienny 15,000 bel.

**Liverpool, 5 Stycznia.** Bawełna (notowania końcowe). Obrót 15,000 bel, z tych na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Amerykańska bez zmiany, surraty stoją silnie. Middling amerykańska z dostawą w Lutym — Marcu $5^{63}/_{64}$, w Marcu i Kwietniu $6^{3}/_{64}$, w Kwietniu i Maju $6^{3}/_{32}$, w Maju i Czerwcu $6^{9}/_{64}$, w Lipcu i Sierpniu $6^{1}/_{4}$ d.

**Londyn, 5 Stycznia.** Ofiarowano 2 ładunki pszenicy przy wylądowaniu. Powietrze łagodne.

**Londyn, 5 Stycznia.** Cukier Havana Nr- 12 21 nominalnie; centryfugalny Cuba $21^{1}/_{2}$ nominalnie.

**Glasgow, 5 Stycznia.** Zapasy surowca wynoszą 585,700 (w r. z. 606,500). Liczba czynnych wielkich pieców wynosi 94, w przeszłym zaś roku było ich 106.

**Brema, 5 Stycznia** po poł. Olej skalny (notow. końcowe). Usposobienie spokojne. Standard whith w miejscu 8,85 na Luty 8,95, na Marzec 9,05, na Kwiecień 9,15, na Sierpień—Grudzień 9,75.

---

## OFIARY.

Od p. L. Janiszewskiego w miejsce powinszowań noworocznych, rs. 5, dla niezamożnych uczniów do uznania redakcyi.

---

## DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

**Małżeństwa** zawarte w dniu 5 i 6 Stycznia:

**W parafii katol.** —

**W parafii ewan.** Bogumił Jesz z Ludwiką Beuke; Karol Bastya z Otylią Pasau.

**Starozakonnych** —

**Zmarli** w dniu 5 i 6 Stycznia:

**Katolicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło tu 9; w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 3; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Katarzyna Tepelt lat 31 i Józefa Nowakowska wdowa wyrobnica lat 56.

**Ewangelicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 12; w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 7; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet 2, a mianowicie: Wilchelmina z Greylichów Ignaszewska żona młynarza 32 lat, Karolna z Jeników Schönfeld żona wyrobnika lat 38.

**Starozakonni:** dzieci do lat 15-tu zmarło 1; w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych 3; w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Wtorek d. 8 Stycznia. Temperatura przedwczoraj rano—4° R; w południe 0° R; wieczór—2° R. wczoraj rano 1° R. w połud. 3° R. wieczór 3° R. Średn. wysokość barometru 27 cali franc. 9 lin.

## LISTA PRZYJEZDNYCH.

Szołowski z Sarnowa, Moszkowicz z Warszawy, Schefer z Mysłowic, Falkner z Odesy.

---

Tutaj społeczeństwo mogłoby bez żadnej przeszkody przyjść w pomoc dobrym chęciom jednostek, stowarzyszyć się z nimi wzajemnością interesu, a jednak tego nie czyni.

Już to w ogóle powiedzieć można, iż pomimo wszystko, co się mówi i pisze na korzyść kobiety, pomimo, iż stokrotne doświadczenie uczy jak często musi ona sama sobie zdobywać chleb powszedni, jak różnorodnym położeniom wydołać jest w stanie, gdy ją do tego zmusza potrzeba, społeczeństwo nie robi nic zgoła, ażeby umożebnić wykształcenie tym, które pozbawione są środków. Mamy w każdem większem mieście koncerty, odczyty, teatry na korzyść niezamożnych uczniów, nie słyszeliśmy nigdy, by pomyślano o niezamożnych uczennicach, a przecież ile to usiłowań łożą nieraz biedne matki, ażeby córkom swoim dać naukę, ile dramatów odbywa się nieraz w nędznych mieszkaniach, gdy usiłowania i środki nie starczą na opłacenie zakładu naukowego.

Wszystkie prawie pensyonaty żeńskie mają pewną liczbę uczennic bezpłatnych, ale liczby tej przekraczać nie są w stanie. Dobroczynność prywatna ma tutaj granice. Toż samo powiedzieć można o szkole rzemiosł hrabianki Platerówny, do której nie każda uboga uczennica dostać się może, a przytem ci wszyscy, co znają przemysł nasz, wiedzą, że kobiety oddając się introligatorstwu, kwiaciarstwu, rękawicznictwu i t. p. nie zarabiają więcej od szwaczek, tych istnych paryasów cywilizowanych społeczeństw. Matki więc widząc zdolności w swoich córkach, pragną zapewnić im los lepszy, jaki dać może wykształcenie i dlatego to kwestya pomocy naukowej dla dziewcząt powinna wejść na porządek dzienny, tak samo jak kwestya pomocy dla chłopców, która zaprząta wszystkich dbających o dobro kraju, a to tembardziej, iż dużo wody upłynie, zanim liczba nauczycielek prywatnych, czyli tak zwanych guwernantek, odpowie zwiększającej się potrzebie; znanym też jest fakt, iż dziewczęta ubogie zwykle żądne są wiedzy i zwykle uczą się lepiej, od córek zamożnych rodziców; nie dostarczając im więc środków, marnujemy siły, które mogłyby przynieść korzyści ważne.

Wprawdzie los guwernantek nie jest godnym zazdrości, wieleż to z pomiędzy nich steranych pracą i wiekiem, gdy ich siły opuszczą, zmuszonych jest szukać schronienia w przytułku dla nauczycielek, który stanowi zawiązek daleko rozleglejszego stowarzyszenia. Na ogół jednak biorąc, los ich jest jeszcze stokroć lepszym, niż los szwaczek lub kobiet pracujących w rozmaitych przemysłach.

W Krakowie, gdzie jak w całej Galicyi szkolnictwo rozwija się pomyślnie, otworzoną została przy jednym z zakładów rządowych szkoła handlowa dla kobiet z bardzo praktycznym programatem. Szkoły podobne istnieją za granicą, między innemi Maregh'a jest bardzo renomowaną, z której wychodzą uzdolnione i poszukiwane buchalterki lub korespondentki. Zajęcia te są odpowiednie dla kobiet, prawdopodobnie więc i u nas przy wzrastającym ruchu przemysłowym, przesąd przeciwko pracy niewieściej w kantorach, biurach, sklepach, trwać długo nie będzie i za przykładem innych krajów, te drogi zarobku prędzej czy później muszą być otwarte dla kobiet o ile naturalnie okażą się do nich uzdolnione. Należałoby więc przygotowywać się do tej chwili.

Zwracając się od instytucyj dobroczynnych i przemysłowych na pole piśmiennictwa, nie mamy itutaj do zanotowania zbyt pouczających objawów. Straciliśmy w ciągu minionego roku jeden z ważnych organów prasy rodzinnej, dziennik poranny „Nowiny“ który przez kilka lat istnienia, dążąc niezmiennie w raz wytkniętym kierunku, wyrobił sobie poważną firmę. Nie zdołał jednak zjednać sobie dostatecznego poparcia ani w prenumeratorach ani w właścicielu, ale przestając wychodzić zostawił po sobie niezapełnioną dotąd lukę w piśmiennictwie, którą niezawodnie zajmie kiedyś wytrwalszy lub tylko szczęśliwszy wydawca.

Za to piśmiennictwo peryodyczne pomnożyło się ozdobnym tygodnikiem „Echem muzycznem,“ poświęconym głównie sprawom sztuki i teatru, gdyż „Echo“ pomimo swego tytułu nie ogranicza się samą muzyką, ale przeciwnie zajmuje się wszystkiemi sztukami pięknemi i coraz więcej rozszerza swój program.

d. n.

**Walerya Marrené.**

---

— Nr. 12 **Echa Muzycznego i Teatralnego,** opuścił prasę i zawiera: 1) Muzycy zmarli w 1833 r., I. Ryszard Wagner (z portretem) przez Jana Kleczyńskiego. 2) Teatr Meinigeński i reforma sceny, przez Władysława Bogusławskiego (ciąg dalszy). 3) Jan Królikowski, przez Kazimierza Kaszewskiego II. 4) Z poza kulis, wiersz przez n. 5) O genezie muzyki, według Herberta Spencera (dokończenie). 6) Henryk VIII, opera Kamilla St. Saensa, przez S. W. 7) Historya Heleny Modrzejewskiej z Mabel Collins, streściła Hajota (dokończenie). 8) Korespondencye: z Krakowa; z Kijowa. 9) Listy o teatrze Krakowskim, przez Kazimierza Skrzyńskiego. 10) Nowe komedye francuzkie na scenie lwowskiej, przez Józefa Frejtaga. 11) Kronika. 12) Feljeton: Mięśnie i nerwy, obrazek przey Waleryę Marrené.

Obstalunki pocztą, telegrafem i telefonem, należy adresować do Kantoru Al. Stelik i S-ka Kotzebue 3.

Wzór oryginalnej etykiety w wielkości naturalnej

BUTELKI CZERWONE

**LAGIER-BIER**

aus der

**Ersten Pilsner Actien-Brauerei in Pilsen.**

E P A B

ORYGINALNE
**PIWO PIZEŃSKIE**
WYŁĄCZNY SKŁAD
na Królestwo i Cesarstwo
WARSZAWA, Krak.-Przedmieście № 48.

BUTELKI CZERWONE

Niezależnie od powyższej etykiety, butelki i korki oznaczone są również literami:

**E. P. A. B.**

**Pasy do maszyn, troczki, paski tkackie**

i wogóle

# PASY SKÓRZANE

wszelkiego rodzaju
z powszechnie znanej
**garbarni i fabryki skór**

## „Towarzystwa Akcyjnego Garbarni"
## TEMLER i SZWEDE

**w WARSZAWIE**

Są do nabycia u jedynych przedstawicieli Towarzystwa w tutejszym okręgu fabrycznym

# Alberta Hochedlingera i Sp.

**ul. Piotrkowska, Nr. 509 dom Szepsa i Sp.**

NOWY RYNEK OBOK APTEKI

NOWY RYNEK OBOK APTEKI

**ZAKŁAD JUBILERSKI**

## Maurycego Gutentag

**poleca piękny wybór biżuteryj, jako to: garnitury, bransolety, dewizki, kolczyki, głównie zaś pierścionki od najtańszych do najdroższych, obrączki ślubne złote od Rs. 5 za parę, na żądanie mogą być wykończone i na poczekaniu, kupuje złote i srebrne wyroby używane, płacąc po najwyższej cenie oraz i wzamian takowe przyjmuje.**

NOWY RYNEK OBOK APTEKI

NOWY RYNEK OBOK APTEKI

Zawiadamiam W-ch Panów moich Kundmanów, iż wszelkie obstalunki przyjmuję na Składzie Węgli przy Kolei Nr. 16 obok placu Hochedlingera, oraz polecam się ***z węglem krajowym i zagranicznym, Wapnem Rudnickiem i Lubjowskim Cementem, Szynami Żelaznemi i Narzędziami Rolniczemi. Wapno zawsze jest na Składzie w bryłach na placu pod № 6 lasowane zaś odleżałe sprzedaję na kubiki.***

***z uszanowaniem***

**L. PODCZASKI**

## Zakład litograficzny i drukarski

## L. Krukowskiego

wykonywa wszelkie roboty w zakres jego wchodzące, po cenach umiarkowanych.

***Wykonanie punktualne***

Polecając się łaskawym względom Sz. Pań mam honor zawiadomić że po powrocie z Warszawy otworzyłam:

**PRACOWNIĄ SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH**

przy ul. Piotrkowskiej N. 257 dom braci Schroetter w lewej 3-j oficynie.

Usilnem mojem staraniem będzie zadowolnić Sz. Panie prędkiem i starannem wykończeniem roboty. Ceny nizkie.

Z uszanowaniem
*M. Przeradzka.*

AKUSZERKA
**R. WELLER**

która praktykowała pod dozorem znanych profesorów-akuszerów, pojmująca dobrze swoją sztukę poleca swoje usługi brzemiennym i chorym kobietom. Mieszkanie ulica Piotrkowska, dom Wielmożnego Bechtolda prawa oficyna na 1-em piętrze.

Biednych bezpłatnie.


## GIEŁDA WARSZAWSKA d. 5 Stycznia.

| Weksle. | | ZA | | Dyskonto | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono | Dopełnione tranzakcye |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Berlin . . . (162⅜) | dł. ter. | 2 d. | 100 mr. | 4 | 50.82½ | — | 50 75 |
| „ . . . 97/12) | dł. ter. | 2 d. | 100 mr. | „ | 50.80 | — | 50 77½ 75 72½ |
| Inne niem. miast bank. | dł. ter. | 2 d. | 100 mr. | 4 | —.— | — | 50 72½ |
| „ „ „ „ | dł. ter. | 2 d. | 100 mr. | „ | —.— | — | 50 67½ 70 |
| Londyn . . . . . | dł. ter. | 3 m. | 1 Ł. | 5% | —.— | — | — |
| „ . . . . . | dł. ter. | 3 m. | 1 Ł. | „ | 10.30 | — | 10 27½ 28½ |
| Paryż . . . . . | dł. ter. | 10 d. | 100 Fr. | 5 | —.— | — | — |
| „ . . . . . | dł. ter. | 10 d. | 100 Fr. | „ | 41.12½ | — | 41 5 |
| Wiedeń . . . (— —) | dł. ter. | 3 d. | 100 flor. | 4 | —.— | — | — |
| „ . . (142¹¹/12) | dł. ter. | 3 d. | 100 flor. | „ | 85.70 | — | 85 40 50 |
| Petersburg . . . . . | dł. ter. | 3 d. | 100 rs. | 6 | —.— | — | — |

### Telegramy giełdowe.

| Giełda Warszawska | Z dnia 5 | Z dnia 7 |
|---|---|---|
| Żądano z końcem giełdy. | | |
| **Za weksle krótkoterminowe** | | |
| na Berlin za 100 mr. . . . | 50.80 | 50.82½ |
| „ Londyn „ 1 Ł. . . . | 10.30 | 10.30 |
| „ Paryż „ 100 fr. . . . | 41.12½ | 41.10 |
| „ Wiedeń „ 100 fl. . . . | 85.70 | 85.70 |
| **Za papiery państwowe:** | | |
| Listy Likwid. Kr. Pol. . . . | 88.— | 88.30 |
| Ros. Poż. Wschodnia . . . . | 91.85 | 91.70 |
| Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. . | 100.40 | 100.40 |
| „ „ „ Ser. III „ . | 100.15 | 100.30 |
| Listy Zast. M. Warsz. Ser I . | 96.30 | 96.30 |
| „ „ „ „ II . | 93.25 | 93.25 |
| „ „ „ „ III . | 93.— | 93.— |
| „ „ „ „ IV . | 92.20 | 92.25 |
| Listy Zast. M. Łodzi Ser. I . | —.— | 86.50 |
| „ „ „ „ II . | —.— | 84.— |
| „ „ „ „ III . | —.— | 83.60 |
| **Berlin.** | | |
| Weksle na Peters. kr. za 100 r. Mr. | 196.50 | 196.70 |
| „ „ „ dł. „ „ „ „ | 194.95 | 194.95 |
| „ Londyn kr. „ 1 Ł. „ | 20.38 | 20.38 |
| „ Wiedeń dł. „ 100 fl. „ | 168.45 | 168.60 |
| Dyskonto 4% | | |
| **Londyn.** | | |
| Weksle na Petersburg . . . . | 22.75 | 22.75 |
| Dyskonto 3% | | |

| Papiery państw. (za 100 rs.). | Stopa proc. | Dopełnione tranz. | Z końc. giełdy żąd. | Z końc. giełdy płacon |
|---|---|---|---|---|
| Obligi Skar. Kr. Pols. duże | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 4 | —.— | —.— | —.— |
| Dowody Kom. Cen. Likw. | — | —.— | —.— | —.— |
| Listy Likw. Kr. Pols. duże | 4 | 88.15 | 88.25 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 4 | —.— | 88.— | —.— |
| Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r. | 5 | —.— | 91.85 | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 91.85 | —.— |
| „ „ „ „ 50 r. | 5 | —.— | 91.85 | —.— |
| „ „ „ II „ 1000 r. | 5 | —.— | 91.85 | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 91.85 | —.— |
| „ „ „ III „ 1000 r. | 5 | —.— | 91.85 | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 91.85 | —.— |
| Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 1866 II em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Bilety Ban. Pań. Ros. I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ II „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ III „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ IV „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Kisty Zastawne (za 100 r.) | | | —.— | |
| „ „ z r. 1869 S. I lit. A. | 5 | 100.20 | 100.40 | —.— |
| „ „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | 100.30 | —.— |
| „ „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 100.15 | —.— |
| „ „ „ Ser. II lit. A. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ Ser. III lit. A. | 5 | —.— | 100.25 | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | 100.— | 100.15 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 100.05 | —.— |
| „ „ „ Ser. IV lit. A. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. Ser. I | 5 | —.— | 96.30 | —.— |
| „ „ „ „ II | 5 | —.— | 93.85 | —.— |
| „ „ „ „ III | 5 | —.— | 93.— | —.— |
| „ „ „ „ IV | 5 | 92.— | 92.20 | —.— |
| „ „ m. Łodzi „ I | 5 | —.— | 85.50 | —.— |
| „ „ „ „ II | 5 | —.— | 84.— | —.— |
| „ „ „ „ III | 5 | —.— | 83.25 | —.— |
| Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z. | 5 | —.— | —.— | —.— |

| Akcye. (za 100 rs.). | Stopa proc. | Dopełnione tranz. | Z końc. giełdy żądano | Z końc. giełdy płac. |
|---|---|---|---|---|
| Akcye D. Ż. War.-W. 100 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ W.-Byd. 500 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Teres. 1000 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Fabr.-Łódzkiej | | —.— | —.— | —.— |
| „ Banku Handlowego w Warszawie 250 r. | | 318 | 319 | —.— |
| „ War. Ban. Dys. 250 r. | | —.— | 315 | —.— |
| „ Ban. H. w Łodzi 250 r. | | —.— | —.— | 310 |
| „ War. Tow. Ub. od ognia z wypł. rs. 125 250 r. | | —.— | —.— | 18.— |
| „ War. Tow. F. Cukru 500 | | —.— | 12.00 | —.— |
| „ Cukr. Dobrszel. 500 r. | | —.— | —.— | 1000 |
| „ „ Józefów 250 r. | | 505 | —.— | 500 |
| „ „ Czersk 250 r. | | —.— | —.— | 310 |
| „ „ Hermanów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Lyszkowic. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Leonów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Częstocice 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ T. W. F. Stali 1000 r. | | —.— | 17.50 | —.— |
| „ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r. | | —.— | 925 | —.— |
| „ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r. | | —.— | 100.— | —.— |
| „ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r. | | —.— | 35.— | 25.— |
| „ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r. | | —.— | 250.— | —.— |
| „ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r. | | —.— | —.— | —.— |

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu:

| | | | |
|---|---|---|---|
| List. zas. nowych . . | 18¹/10, | Obligów skarb. | 104²/5, |
| „ „ m. Warsz. s. I i II | 130³/5, | Poż. prem. I em. | 238⁹/10, |
| „ „ m. Łodzi. . . | 88⁹/10, | „ „ II em. | 155³/5, |
| „ likwid. . . . . | 37⁴/5, | | |


**TEATR POLSKI.**

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH
pod dyrekcyą
**J. Puchniewskiego**
we Wtorek dnia 8 stycznia 1884 r.
Benefis
**Łucyana Kościeleckiego**

# MAZEPA

**Dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego**

# OLIMPIA DĘBICKA

przybyła z **WARSZAWY**

otworzyła pracownię ***Sukien damskich*** które wykonywa po bardzo ***umiarkowanych cenach.***

***i ubiorów dziecinnych,*** ***Wykonanie punktualne i podług najświeższej mody***

***Ulica Widzewska, dom Nr. 1440, I piętro od frontu.***


Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 26 Декабря 1883. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.